

PRZEMIANY RODZINY POLSKIEJ DOBY ODRODZENIA I OŚWIECENIA¹

MAREK ŻYROMSKI

ABSTRACT. Żyromski Marek, *Przemiany rodziny polskiej doby odrodzenia i oświecenia* (The transformation of Polish family in the age of Renaissance and Enlightenment). Roczniki Socjologii Rodziny, XI, Poznań 1999. Adam Mickiewicz University Press, pp. 17-28. ISBN 83-232-0988-X. ISSN 0867-2059. Text in Polish with a summary in English.

Marek Żyromski, Instytut Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (Institute of Sociology Adam Mickiewicz University), ul. Szamarzewskiego 89, 60-568 Poznań, Polska-Poland.

Przez długi czas odrodzenie było opisywane w historiografii jako ogromny przełom kulturowy i cywilizacyjny w dziejach kontynentu europejskiego. To poprzedzający odrodzenie okres średniowiecza przedstawiano jako „ciemne wieki”, czasy kryzysu po wspaniałych osiągnięciach cywilizacji grecko-rzymskiej; jednym słowem epoka, po której właśnie trzeba było się odrodzić. Dopiero w wieku dziewiętnastym wraz z poezją romantyczną i architekturą neogotycką (pierwowzór to podlondyński dwór Strawberry Hill, unieśmiertelniony w piosence supergrupy The Beatles), nastą-

¹ Niniejszy szkic stanowi kontynuację artykułów obrazujących zarówno przemiany instytucji rodziny w europejskim kręgu kulturowym, jak i rozwój rodziny polskiej. Wszystkie one zostały najpierw zaprezentowane na seminarium, kierowanym przez prof. Zbigniewa Tyszkę, a później opublikowane w redagowanych przez Pana Profesora Rocznikach Socjologii Rodziny: *Zasadnicze etapy rozwoju rodziny europejskiej* – część pierwsza, Roczniki Socjologii Rodziny vol.V, Poznań 1993, s. 39-51; *Zasadnicze etapy rozwoju rodziny europejskiej* – część druga, Roczniki Socjologii Rodziny vol. VI, Poznań 1994, s. 195-206; *Przedstawienie instytucji rodziny w myśli społecznej. Zarys problematyki badawczej*, Roczniki Socjologii Rodziny vol.VII, Poznań 1995, s. 61-67; *Przemiany rodziny europejskiej w wieku XIX*, Roczniki Socjologii Rodziny, vol.VIII, Poznań 1996, s. 119-126; *Najnowsze badania nad rodziną świata antycznego*, Roczniki Socjologii Rodziny, vol. VIII, Poznań 1996, s. 287-300; *Krytyczna wizja osiemnastowiecznej rodziny polskiej Jędrzeja Kitowicza*, Roczniki Socjologii Rodziny, vol. IX, Poznań 1997, s. 291-296; *Rodzina jako podstawowa mikrostruktura społeczna w średniowiecznej Polsce*, Roczniki Socjologii Rodziny, vol. X, Poznań 1998, s. 145-157. Pan Profesor Zbigniew Tyszkę oraz moi współpracownicy – seminarzyści proszeni są o przyjęcie serdecznych podziękowań i nadziei na dalszą miłą współpracę.

piła pewna rewaloryzacja pojmowania epoki średniowiecza. Niemniej okres przechodzenia od wiejskiej i autarkicznej gospodarki, charakterystycznej dla średniowiecza, do systemu opartego na miastach i gospodarce rynkowej był jednak długi i bardzo niejednorodny. Proces wychodzenia z gospodarczo-społecznego systemu średniowiecza najwcześniej zainicjowano na wysoce (oczywiście jak na ówczesne czasy) zurbanizowanych terenach północnej i środkowej Italii oraz Flandrii. Na tych obszarach system odrodzenia zaczął kształtować się już w wieku trzynastym. Z kolei na przeciwnym pod względem chronologicznym biegunie znajdowała się Rosja, gdzie praktycznie dopiero przełom wieku siedemnastego i osiemnastego, dzięki reformom cara Piotra Wielkiego, oznaczał zerwanie z systemem średniowiecza. Rozwój cywilizacyjny państwa polskiego oscylował pomiędzy tymi wskazanymi powyżej skrajnościami, a czasy odrodzenia przypadają u nas na przełom piętnastego i szesnastego wieku.

W okresie odrodzenia Polska coraz bardziej zacieśniała swe związki z Litwą, przechodząc od etapu unii personalnej do unii realnej. Dzięki temu, kształtująca się w tym czasie Rzeczpospolita Obojga Narodów stanowiła jedno z najsilniejszych mocarstw ówczesnej Europy. Jednakże „stanowiąc najrozleglejsze – poza Rosją – zwarte terytorialnie państwo Europy, Rzeczpospolita nie należała do krajów o najwyższej liczbie ludności ani o wysokiej gęstości zaludnienia”². W okresie średniowiecza ludność Polski wzrastała szybko i w miarę równomiernie, gdyż na ziemi polskie nie dotarła epidemia „czarnej śmierci” (dżuma), która w połowie czternastego wieku spustoszyła rejon Europy zachodniej. „Gęstość zaludnienia w końcu XVI wieku na terenach etnicznie polskich wynosiła około 21 osób, co w porównaniu z 8-9 osobami na 1 km² za czasów Kazimierza Wielkiego (około roku 1340) wskazuje na znaczną – jak na owe czasy – dynamikę demograficzną Polski”³. Zresztą w wieku szesnastym praktycznie w całej Europie obserwujemy zjawisko ekspansji demograficznej, przykładowo podwoiła się ludność Kastylii. Nic więc dziwnego, iż to właśnie Hiszpania przodowała w procesie wielkich odkryć geograficznych. Tymczasem na ziemiach polskich szybki początkowo przyrost liczby ludności uległ wyraźnemu zahamowaniu w wyniku potopu szwedzkiego i wielkiej wojny północnej na początku wieku osiemnastego. O ile jeszcze w roku 1500 Polska liczyła zaledwie około 7,5 mln ludności (ponad 6 osób/km²), to w 1650 roku już 11 mln (około 11 osób/km²), jednak w ciągu ponad stu lat poprzedzających pierwszy rozbiór w 1772 roku liczba ludności Rzeczypospolitej wzrosła zaledwie do 14 mln (około 19 osób/km²). Dla porównania, we Francji jedynie w samym wieku osiemnastym gęstość zaludnienia zwiększyła się aż o jedną trzecią (w 1700 r. 38 osób/km², a w 1789 r. aż 50). W dodatku w wieku siedemnastym zaludnienie ziem etnicznie polskich (Wielkopolska, Małopolska, Mazowsze) praktycznie się nie zmieniło: ludność tych terenów jest szacowana

² I. Ihnatowicz, A. Mączak, B. Zientara, J. Żarnowski, *Spółeczeństwo polskie od X do XX wieku*, wyd. III, Warszawa 1996, s. 237. Praca cytowana dalej jako *Spółeczeństwo polskie*.

³ J. Topolski, *Zagadnienia gospodarki w Polsce*, [w:] *Polska w epoce Odrodzenia. Państwo – społeczeństwo – kultura*, red. A. Wyczański, Warszawa 1970, s. 95.

na 3,1 mln w roku 1580, a na 3,25 mln w roku 1700. Przyczyną były oczywiście wojny prowadzone przez Rzeczpospolitą, w szczególności „potop szwedzki”, gdyż w 1650 roku zaludnienie wspomnianych powyżej terenów szacuje się na około 3,8 mln (10 lat później spadło poniżej trzech milionów). „Warto też zwrócić uwagę, że właśnie w XVII stuleciu do odwiecznych wielkich ośrodków miejskich Europy dochodzą na Wschodzie Moskwa, na Zachodzie Londyn (1582 – 120 tys. mieszkańców, 1700 – 674 tys., z czego 200 tys. w City)”⁴.

Dopiero w wieku osiemnastym ludność Rzeczypospolitej zaczęła znowu powoli rosnąć. „Po przezwyciężeniu katastrofy ekonomicznej i demograficznej z początków XVIII stulecia, której skutki ciążyły zresztą na całym kraju długo, ludność Korony i Litwy zaczęła od lat dwudziestych od nowa wzrastać”⁵. Jednak w wieku osiemnastym spośród liczących się państw europejskich najwięcej zwiększyła się ludność Prus, bo aż ponad czterokrotnie (z 2 do 8,7 mln). W tym samym okresie prawie trzykrotnie zwiększyła się ludność Austrii (z 8 do 23 mln), a prawie dwukrotnie ludność Rosji europejskiej (z 20 do 36 mln). Charakterystyczne, iż właśnie te trzy mocarstwa o absolutnym i autokratycznym systemie rządów, przystąpiły do rozbiorów ziem polskich. Z kolei spośród państw zachodnioeuropejskich najwięcej, bo prawie dwukrotnie (z 9 do 15,4 mln) wzrosło zaludnienie wysp brytyjskich (wraz z Irlandią). Natomiast najludniejsze państwo tego regionu Europy – Francja, powiększyła swą ludność w dużo mniejszym stopniu (z 20 do 27 mln)⁶. Sytuacja ta niewątpliwie stanowiła zapowiedź głębokiego kryzysu demograficznego, w jakim znalazła się Francja w wieku dziewiętnastym.

Jednocześnie to właśnie w czasach odrodzenia i oświecenia zaczęła powstawać luka gospodarcza, dzieląca nas aż do dziś od państw Europy zachodniej. W szczególności Polska wieku siedemnastego to kraj silnego regresu gospodarczego. „Gdy w Rzeczypospolitej drugiej połowy XVI wieku średni plon 4 zbóż wynosił (w stosunku do zasiewu = 1) zapewne do 4 ziaren, w ciągu następnych 150 lat – 3,3, od połowy XVIII wieku około 4,3 (niektórzy badacze oceniają wyżej), to w Niemczech plony w tym czasie wzrosły średnio z 4,4 do 5,3, we Francji do 6,7, w Anglii z 4,6 do 9,8, w Północnych Niderlandach z 7,5 do 13,1”⁷. Dystans ten utrzymał się praktycznie aż do wieku dwudziestego. „W połowie XVII stulecia powstaje już, być może, ów stereotyp Rzeczypospolitej, jako kraju nędzy i stagnacji gospodarczej, który trwać będzie w opinii Europy przez wiek następny”⁸. Jednakże w czasach pa-

⁴ A. Mączak, *Problemy gospodarcze*, [w:] *Polska XVII wieku. Państwo – społeczeństwo – kultura*, pod red. J. Tazbira, wyd. II, Warszawa 1974, s. 103.

⁵ B. Leśnodorski, *Przedmowa*, [w:] *Polska w epoce Oświecenia. Państwo – społeczeństwo – kultura*, pod red. B. Leśnodorskiego, Warszawa 1971, s. 7-8.

⁶ E. Rostworowski, *Polska w układzie sił politycznych Europy XVIII wieku*, [w:] *Polska w epoce Oświecenia*, op. cit., s. 23.

⁷ A. Mączak, *Problemy gospodarcze*, [w:] *Polska XVII wieku. Państwo – społeczeństwo – kultura*, pod red. J. Tazbira, wyd. II, Warszawa 1974, s. 101.

⁸ Tamże, s. 130.

nowania Stanisława Augusta stopniowo następował w Polsce proces reurbanizacji kraju, po zniszczeniach wieku XVII i początków wieku XVIII. „Miejscowości zaliczanych formalnie do miast było w Rzeczypospolitej w przybliżeniu 1500, ale aż około 90% to miasteczka całkowicie lub w znacznym stopniu zagraryzowane, liczące od kilkudziesięciu do nieco ponad 1000 ludności, przeważnie rolniczej”⁹. Niewątpliwie najbardziej zurbanizowanym rejonem Rzeczypospolitej była Wielkopolska, gdzie w końcu wieku osiemnastego mniej więcej co czwarta osoba żyła w mieście. Odnowa gospodarcza kraju najsilniej chyba odzwierciedliła się w Warszawie, „której ludność wzrosła z dwudziestu kilku tysięcy w połowie wieku do 100 – 120 tys. w latach Sejmu Czteroletniego i, jeszcze bardziej, powstania kościuszkowskiego i która znalazła się wśród dziesięciu największych miast Europy”¹⁰.

Z uwagi na charakter materiału źródłowego, podobnie jak w poprzednio prezentowanym okresie średniowiecza, szczególnie dużo informacji posiadamy o przedstawicielach stanu szlacheckiego. Najogólniej rzecz biorąc w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej można wyznaczyć cztery warstwy w obrębie stanu szlacheckiego. Magnateria, jako warstwa najwyższa, obejmowała zaledwie kilkanaście najbogatszych rodów, których majątki liczące niejednokrotnie po kilkaset wsi i kilkadziesiąt miasteczek każdy, skoncentrowane były z reguły we wschodnich częściach państwa. Warstwa ta jednak „skupiała także młodsze rody magnackie, dzierżące mniejsze latyfundia, składające się z kilkudziesięciu wsi. Te ostatnie charakterystyczne były dla Wielkopolski, gdzie większa dochodowość dóbr sprawiała, że do magnaterii należeli właściciele kilkunastowioskowi”¹¹. Druga warstwa to szlachta bogata, przechodząca niejednokrotnie na pozycję magnaterii i wspólnie z przedstawicielami warstwy najwyższej decydująca o politycznym obrazie kraju. „Następną grupę tworzyła szlachta średnia (folwarczna, ziemiańska) – właściciele od jednego do paru folwarków, osobiście organizujący i kierujący ich produkcją [...] W Wielkopolsce ta grupa szlachty ilościowo dominowała i dzierżyła około 90% wsi, zmuszając tutejszą magnaterię do walki o utrzymanie przewagi politycznej”¹². Z kolei dwie najniższe warstwy stanu szlacheckiego (szlachta drobna i zagonowa) występowały najczęściej na Mazowszu i Podlasiu. „Dla przemian XVIII wieku charakterystyczna była tendencja do dalszej koncentracji własności ziemi”¹³.

Oczywiście w mniejszym stopniu przemiany społeczne czasów nowożytnych dotyczyły ludność chłopską. Pod względem geograficznym utrwała się granica rzeki Łaby, oddzielająca ewoluujące w stronę gospodarki farmerskiej rolnictwo Europy zachodniej od systemu rolnictwa ekstensywnego, kształtującego się na terenach Europy Środkowo-Wschodniej. Na obszarach Rzeczypospolitej coraz bardziej rozwija-

⁹ J. Kowecki, *U początków nowoczesnego narodu*, [w:] *Polska w epoce Oświecenia*, op.cit., s. 128.

¹⁰ Tamże, s. 129.

¹¹ Tamże, s. 112.

¹² Tamże, s. 113.

¹³ Tamże, s. 115.

ła się gospodarka folwarczno-pańszczyźniana, oparta na uzależnieniu i podporządkowaniu (tylko pozornie wolnych) chłopów od przedstawicieli stanu szlacheckiego. Rozwojowi tego systemu gospodarczo-społecznego sprzyjał także rosnący popyt na polskie zboże ze strony coraz liczniejszej ludności miejskiej Europy zachodniej. Jednakże „gospodarka folwarczno-pańszczyźniana nie zdążyła w XVI wieku zahamować jeszcze rozwoju miast oraz wyraźniej osłabić rynku wewnętrznego, chociaż rysy w tej dziedzinie były dla bardziej przenikliwych już widoczne”¹⁴. Przykładem mogą być pisma społeczno-polityczne Andrzeja Frycza-Modrzewskiego. Polska wieś zwykle liczyła zaledwie około 100 osób, „gdzie wszyscy się znali, a częstokroć byli spokrewnieni”¹⁵. Dlatego też wspólnie dokonywano wypasu bydła czy wspólnie wykorzystywano nieużytki. „Wspólne świadczenia, daniny, robocizny i czynsze na rzecz pana, wspólny nieraz antagonizm wobec dworu, to także czynniki cementujące wiejską społeczność”¹⁶. Wśród czynników jednoczących należy wspomnieć także o kościele parafialnym i targach. Z kolei „czynniki zwiększające mobilność ograniczały w środowisku chłopskim władzę ojca i spoistość rodziny; odwrotnie: obyczaj, tradycja, ograniczenia ruchliwości narzucane przez prawo i zwierzchność feudalną sprzyjały ich wzmacnianiu”¹⁷. Natomiast wśród najważniejszych przemian społecznych dotyczących mieszczaństwa należy wymienić dalszy rozwój systemu cechowego.

„W życiu cechowo-rzemieślniczym występowały dwa procesy: jeden z nich – to rosnące różnicowanie między mistrzami, prowadzące do wykształcenia się systemu nakładczego [...] Drugi, związany zresztą ściśle z pierwszym, to ruchy czeladników (mających coraz bardziej utrudniony awans), prowadzące do powstawania bractw czeladniczych”¹⁸.

Podsumowując te, z konieczności skrótowe uwagi na temat przemian struktury społecznej Rzeczypospolitej Obojga Narodów w okresie nowożytnym, należy podkreślić przede wszystkim wysoce niejednorodny charakter tych przemian. „W strukturach społecznych Polski renesansowej zbiegały się więc przeciwieństwa: emancypacja polityczna szlachty, budującej swój stanowy model demokratycznej Rzeczypospolitej była jak najściślej związana z feudalnym poddaństwem chłopów, które w zachodniej Europie zdecydowanie już wówczas ustępowało miejsca liberalizacji położenia prawnego ludności wiejskiej”¹⁹.

W przypadku systemu społecznego Rzeczypospolitej Obojga Narodów obserwujemy o wiele większą rolę czynników statusu przypisanego (*ascribed status*), niż w wypadku społeczeństw Europy zachodniej – może z wyjątkiem Francji, gdzie rosną-

¹⁴ J. Topolski, *Zagadnienia gospodarki w Polsce*, [w:] *Polska w epoce Odrodzenia*, op.cit., s. 76.

¹⁵ A. Wyczański, *Społeczeństwo polskie*, op.cit., s. 132.

¹⁶ Tamże, s. 133.

¹⁷ *Społeczeństwo polskie*, op.cit., s. 341.

¹⁸ J. Topolski, *Zagadnienia gospodarki w Polsce*, op.cit., s. 89.

¹⁹ A. Sucheni-Grabowska, *Walka o demokrację szlachecką*, [w:] *Polska w epoce Odrodzenia. Państwo – społeczeństwa – kultura*, pod red. A. Wyczańskiego, Warszawa 1970, s. 12.

ca ekskluzywność szlachty i arystokracji stała się jedną z przyczyn rewolucji roku 1789. „Przesunięcia na szczeblach hierarchii stanowej nie były rzadkością, ale stanowiły przeważnie odstępstwo od reguły, zakładającej, że człowiek powinien żyć i umrzeć w grupie społecznej, w której się urodził”²⁰. W historiografii nie brak jednak i opinii przeciwnych, wskazujących na możliwości awansu społecznego nawet w wypadku ówczesnego stanowego systemu społecznego. „Małżeństwa mieszczańskie z możnowładcami, stosunkowo częste nobilitacje, wszystko to świadczy, iż ówczesne bariery, stworzone przez przywileje feudalne, można było przy posiadaniu odpowiednich środków finansowych dość łatwo przekroczyć. Co więcej, w XVI wieku nikt się jeszcze tym zbytnio nie gorszył”²¹. Awans społeczny dotyczył w zasadzie jedynie szlachty; podstawą awansu było uzyskanie znacznego majątku – w dużej mierze dzięki bogatemu ożenkowi. „Posag panny młodej, majątek i pozycja jej ojca bywały szeroko komentowane i nikt nie uważał za niewłaściwe stawiać ten czynnik na pierwszym miejscu w kalkulacjach matrymonialnych”²². Znanych jest wiele przypadków, kiedy to właśnie korzystne małżeństwo przyspieszyło awans pana młodego. „Z reguły nie sposób oddzielić przy tym znaczenia posagu i roli, jaką odgrywały stosunki i wpływy tą drogą uzyskane”²³.

Przykładem takiego awansu rodu może być rodzina Koniecpolskich. W wypadku trudności z zebraniem odpowiedniego posagu nie wahano się jednak przed oddaniem córki przedstawicielowi stanu mieszczańskiego. „Znacznie częstsze od małżeństw córek mieszczanina ze szlachcicem były miejskie małżeństwa córek szlacheckich. Wśród szlachty drobnej oddanie córki mieszczaninowi ułatwiałoby zapewne rozwiązanie sprawy posagu (klejnot szlachecki dozwalał obniżyć posag niezbędny do znalezienia męża, a poziom życia materialnego i kulturalnego obu rodzin był zbliżony). W warunkach, gdy nazwisko zmieniano łatwo, w zależności od miejsca zamieszkania czy posiadłości, zdarzało się także, że mąż – mieszczanin przejmował zwyczajowo nazwisko żony”²⁴.

Powiązania rodzinne i rodowe odgrywały szczególną rolę w wypadku przedstawicieli stanu szlacheckiego. „W porównaniu do mieszczanina i chłopca szlachcic miał najbardziej rozgałęzione więzi rodzinne; może raczej – cieszył się nimi, tworzył sobie te więzi. W ówczesnych wyobrażeniach stan szlachecki składał się z rodów, powiązanych wewnątrznie związkami krwi i wyróżniających się herbem. Była to, rzecz jasna fikcja, ale fikcja droga sercu szlachcia i głęboko w nim tkwiąca [...] Na co dzień jednak życie toczyło się w węższym gronie rodzinnym. Najważniejszą w nim osobą był Pan Ojciec – w ten właśnie sposób zwracali się doń dzieci”²⁵.

²⁰ I. Ihnatowicz, A. Mączak, B. Zientara, J. Żarnowski, *Spółeczeństwo polskie od X do XX wieku*, wyd. III, Warszawa 1996, s. 295.

²¹ J. Tazbir, *Spółeczeństwo wobec reformacji*, [w:] *Polska w epoce Odrodzenia*, op.cit., s. 198.

²² *Spółeczeństwo polskie*, op.cit., s. 295.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże, s. 304-305.

²⁵ Tamże, s. 336.

Trudno jednak dokładnie stwierdzić, podobnie jak w wypadku struktury społecznej starożytnego Rzymu, na ile autorytet ojcowski był w szlacheckiej Polsce odzwierciedleniem realnej władzy sprawowanej w rodzinie. „Szacunek dla ojca przejawiał się w szczególnych sarmackich, pełnych ekspresji formach: całowało się ojcowską dłoń, obejmowało za kolana w kornym pochyleniu, a w uroczystych chwilach – padało do nóg. Te formy szacunku odpowiadały zakresowi ojcowskiej władzy: ojciec dyktował losy wszystkim mieszkającym z nim pod jednym dachem, błogosławił (lub odmawiał w skrajnych wypadkach błogosławieństwa); wytyczał przyszłe losy synów, kierując ich do odpowiedniej służby dworskiej lub przekazując im dom rodzinny; organizował mariaże córek lub słał je do konwentu; od niego zależały wreszcie sprawy majątkowe, najważniejsze przecież dla ziemiaństwa”²⁶.

Dążenie do utrzymania (a najlepiej: do polepszenia) pozycji społecznej i materialnej sytuacji rodziny stanowiło dominujący czynnik w poszukiwaniu partnera do małżeństwa. „Sprawy majątkowe dominowały także przy zawieraniu małżeństw. Szczegółowo analizowano wysokość i skład posagu i wiana, wpływy rodzin, z którymi można się było skoligacić”²⁷. W związku z tym przed długi czas małżeństwo traktowano raczej jako rodzaj kontraktu cywilnego, a przełom w tym zakresie nastąpił dopiero pod koniec wieku szesnastego. „Małżeństwo było umową. Dopiero rok 1577 uznać można za datę, kiedy to wśród polskich katolików ostatecznie ustaliła się kościelna, sakramentalna forma zawarcia małżeństwa [...] Przestrzegano odtąd u katolików, by ślubu udzielał proboszcz i by czynił to w kościele – wbrew rozpowszechnionemu i miłemu sercu szlacheckiemu obyczajowi odbywania tej uroczystości we dworze czy w dworskiej kaplicy [...] Unieważniano, karząc winnych, śluby zawarte w wyniku porwania. Z kolei kobieta, która zgodziła się zostać porwaną, traciła prawo do posagu i dziedziczenia po rodzicach [...] W XVII stuleciu przejęto ze statutów litewskich zasadę, że szlachcianka, wychodząc za mąż za plebejusza, traci posag i prawa spadkowe”²⁸. Przyczyniło się to rzecz jasna do coraz to bardziej wyraźnego procesu zamykania się poszczególnych stanów społecznych polskiego społeczeństwa. Posag był wpisywany do ksiąg sądowych, gdyż panowała powszechnie zasada odrębności majątkowej małżonków; mąż jednak dysponował posagiem żony (tzw. rząd posagowy). „Krewnym żony w razie jej bezpotomnej śmierci należał się zwrot w gotówce równowartości posagu, ale i za życia małżonków kobieta mogła liczyć na ich opiekę i pomoc w razie konfliktów”²⁹. Podobnie poważnie traktowali swe sprawy majątkowe mieszczenie, szczególnie bogatsi. Natomiast „dla prawa majątkowego chłopów charakterystyczna była wspólność majątkowa, a więc udział obydwójga małżonków w czynnościach związanych z obrotem nieruchomości (o ile w ogóle taki obrót był dozwolony przez zwierzchność feudalną). Było

²⁶ Tamże, s. 336-337.

²⁷ Tamże, s. 337.

²⁸ Tamże, s. 338.

²⁹ Tamże, s. 339.

to korzystne zarówno dla chłopstwa, jak i dla szlachty, wzmacniało bowiem gospodarstwo³⁰.

Dominującym poglądem w widzeniu systemu społecznego ówczesnej polskiej rodziny jest obraz patriarchalnego ojca, statecznej matrony z pękiem ciężkich kluczy przy boku, otoczonej liczną gromadką dzieci, ustawionych według wieku i wzrostu. Tymczasem, szczególnie w wypadku niższych warstw polskiego społeczeństwa, „przeważała raczej rodzina mała, złożona z rodziców i niedorośliwych dzieci. Świadczy o tym wielkość gospodarstw chłopskich i warsztatów rzemieślniczych”³¹. Właśnie prof. Andrzej Wyczański wskazuje na konieczność zweryfikowania, przekazanego przez literaturę, obrazu bardzo licznej rodziny polskiej. „Na przykład dość pełne dane dla Poznania z 1590 roku wykazują 784 gospodarstwa, z czego 163 jednoosobowe, a więc nie rodzinne. W pozostałych 621 gospodarstwach 30% rodzin nie miało dzieci, a w reszcie rodzin 39,3% posiadało tylko jedno dziecko, 24,9% dwoje, a 16,5% troje [...] Nie wydaje się, by przeciętna rodzina miała więcej niż troje dzieci. Co ciekawsze, wielodzietność występowała wyraźnie w rodzinach bogatszych. Mogła o tym przesądzać większa śmiertelność dzieci wychowywanych w gorszych warunkach”³².

Okres trwania małżeństwa był najczęściej ograniczony przez stosunkowo wysoki poziom śmiertelności ówczesnego społeczeństwa. Stąd też obserwujemy liczne przykłady ponownego zamążpójścia wdów i wdowców. „Duża śmiertelność powodowała, że małżeństwa trwały przeciętnie dość krótko, średnio około 10,5 roku na terenie Poznania [...] Polskie prawo spadkowe, odmiennie niż w wielu krajach na Zachodzie, nie krzywdziło ani kobiet, ani młodszych synów [...] Wdowa na przykład mogła działać samodzielnie”³³. Taka sytuacja oczywiście powodowała znaczne wzmocnienie pozycji kobiety, która nie tylko zajmowała się gospodarstwem domowym i nadzorowała służbę (stąd ten pęk kluczy jako atrybut pani domu), ale także podlegała jej często czeladź. „Charakterystyczne było występowanie kobiet w roli kierowniczej, i to nawet pracujących najemnie w cudzym gospodarstwie”³⁴. Pozycja kobiety zależała w dużym stopniu od jej wieku. „Wśród niewiast hierarchia specjalizacji i autorytetu zakodowana była wiekiem: stara pani (czyli dworka), dziewczki, dziewczyny”³⁵. Zresztą w ówczesnej Rzeczypospolitej określenie „kobieta” brzmiało niezbyt przyzwoicie. Początkowo dziewczęta ze wszystkich warstw polskiego społeczeństwa wychowywano w domu. Najszybciej jednak wykształcenie szlachcianek w nowożytnej Polsce próbowały przejąć klasztory. „W roku 1700 było w Polsce około stu klasztorów żeńskich przyjmujących dziewczęta na wychowanie. Policzymy średnio po 15 uczennic na klasztor: niektóre domy miały na pewno więcej, inne na

³⁰ Tamże, s. 340.

³¹ A. Wyczański, *Spółeczeństwo polskie*, [w:] *Polska w epoce Odrodzenia*, op.cit., s. 129.

³² Tamże, s. 130-131.

³³ J. Topolski, *Spółeczeństwo polskie*, op.cit., s. 131.

³⁴ Tamże, s. 132.

³⁵ *Spółeczeństwo polskie*, op.cit., s. 254.

pewno mniej. Otrzymujemy w ten sposób liczbę dziewcząt, które mogły jednocześnie korzystać z nauki szkolnej: mniej więcej 1500 na cały ogromny kraj!”³⁶. W dodatku nauka w klasztorach trwała dość krótko – przeciętnie około trzech lat. Zresztą i tak zdecydowana większość dziewcząt zdana była na domową naukę lub na jej brak.

„Wychowanie polskiej szlachcianki umieszczało ją gdzieś pośrodku rozległej skali, której ekstrema stanowiły, być może, swoboda kobiety angielskiej i izolacja, w jakiej żyła Hiszpanka [...] Wpływy kulturalne Zachodu – włoskie w XVI, francuskie w następnych stuleciach – przynosiły z sobą emancypację obyczajową kobiet ze sfer oświeconych”³⁷. Wpływy te pochodziły najczęściej z dworu królewskiego. Szlachcianki brały niejednokrotnie czynny udział w życiu towarzyskim; szczególną niezależnością cieszyły się wdowy.

Jednak oczywiście „nikt nie miał wątpliwości, że głównym powołaniem kobiety jest zostać żoną, a zaraz potem matką”³⁸. Dlatego też, to właśnie kobieta posiadała wyłączność na wychowanie dzieci. W kręgach szlacheckich, a zwłaszcza magnackich, z reguły małżeństwa kojarzono wcześniej (ze względów majątkowych). Jednakże zalecano wychodzenie dziewcząt za mąż dopiero w wieku lat osiemnastu. Równocześnie jednak „w związku ze znaczną śmiertelnością, powtarne i wielokrotne zawieranie małżeństw było zjawiskiem częstym, a wraz z nim jaskrawa często niezgodność wieku współmałżonków”³⁹. Częste porody, w warunkach wybitnie niehigienicznych, skracały życie wielu kobietom. Równocześnie jednak, podobnie jak i w krajach Europy zachodniej, ścisły system cechowy, starający się zarówno limitować produkcję rzemieślniczą, jak i ograniczać liczbę mistrzów, powodował określone skutki dla systemu małżeństw mieszczańskich. „Ślub młodego czeladnika z wdową po mistrzu zakładał prawdopodobieństwo wcześniejszej śmierci majstrowej, a więc i ponowny ślub mistrza z młodszą odeń dziewczyną. W ten sposób mogły występować małżeństwa o charakterze niemal ciągłym, których podstawą materialną było przedsiębiorstwo, zwiększające atrakcyjność osamotnionego właściciela”⁴⁰.

Podobnie jak w państwach zachodniej Europy, również i w Polsce okres odrodzenia niesie z sobą stopniowy wzrost roli dziecka w rodzinie. Na obszarach Rzeczypospolitej proces ten zaznacza się już w wieku szesnastym, o czym mogą świadczyć przykładowo *Treny* Jana Kochanowskiego, jak też i coraz bardziej rozpowszechnione nagrobki dziecięce, w których dzieci nie stanowią już tylko „dodatku” do przedstawień rodziców. „Starania o wychowanie dzieci, nakłady na ich kształce-

³⁶ M. Borkowska OSB, *Życie codzienne polskich klasztorów żeńskich w XVII-XVIII wieku*, PIW Warszawa 1996, s. 64.

³⁷ *Spółczesność polskie*, op.cit., s. 342.

³⁸ Tamże, s. 343.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Tamże.

nie – zjawisko to występowało nawet wśród chłopów (Klemens Janicki) – zdają się świadczyć o uczuciu i poświęceniu rodziców [...] Umierało co najmniej 30% niemowląt, a do dziesiątego roku życia włącznie – ponad połowa dzieci⁴¹. Charakterystyczne, że w tamtych czasach za szczególnie właściwe miejsce pochówku dzieci uważano klasztory, a zwłaszcza klasztory żeńskie. „I jeszcze jedną osobliwą rolę spełniały klasztory żeńskie w XVII wieku: w ich grobowcach był mianowicie zwyczaj grzebać zmarłe dzieci, a zwłaszcza niemowlęta. Uważano bowiem, że takich małych niewinnych aniołków „własne miejsce” jest wśród osób zachowujących anielską czystość. Ze zaś śmiertelność dzieci ze wszystkich warstw społecznych była ogromna, mnóstwo tych małych trumienek przyniosły zaprzyjaźnione rodziny magnackie i szlacheckie do pośmiertnego towarzystwa mniszek⁴². Zjawisko dużej śmiertelności dzieci i niemowląt było rekompensowane przez dość duży przyrost naturalny. „Liczba dzieci w stosunku do liczby małżeństw była bardzo duża, jednak tylko dwie trzecie urodzonych miało szansę przeżycia ponad jeden rok, połowa – dziesięć lat, jedna czwarta – trzydzieści lat. Przeciętne szanse życia w chwili urodzenia ocenić można na 27 – 28 lat⁴³. O ile jednak rodzina zbyt mała narażała się na wymarcie, to niebezpieczeństwem związanym z posiadaniem zbyt licznego rodzeństwa było ryzyko nadmiernego podziału odziedziczonego majątku i w rezultacie nawet doprowadzenie do deklaskacji danego rodu. „Starano się wprawdzie unikać nadmiernego dzielenia schedy ojcowskiej, jednak działy takie były nieuchronne. Stąd szlachta, tak drobna jak i średnia, gorączkowo poszukiwała możliwości kariery dla swych synów i korzystnych ożenków dla córek, które by pozwoliły im utrzymać się na powierzchni życia bez uszczerbku dla pozycji społecznej rodziny. Jeśli w rodzinie było dużo synów, a rodziny szlacheckie odznaczały się na ogół wielodzietnością, przynajmniej jednego z nich kierowano na drogę kariery duchownej, połączonej z użytkowaniem beneficjów kościelnych. Był to chyba jeden z istotnych elementów przesądzających o powodzeniu ofensywy kontrreformacji w Polsce; szlachta różnowiercza bowiem ze zrozumiałych względów nie miała możliwości partycypowania w dochodach płynących z dóbr kościelnych. Córkę zaś, bodaj jedną, starano się umieścić w klasztorze⁴⁴. Z rosnącą troską o dzieci bynajmniej nie pozostaje w sprzeczności zjawisko (także obserwowane na zachodzie Europy), posyłania dzieci na służbę do obcych rodzin. W wypadku bogatszej szlachty czy magnaterii chodziło o nabranie ogłady towarzyskiej i uzyskanie wpływów, mogących przydać się w przyszłej działalności publicznej. Niewątpliwie jednak w przypadku przedstawicieli uboższych warstw społecznych dominującym motywem posyłania dzieci na służbę był po prostu zwykły zarobek i chęć podreperowania rodzinnego budżetu. Również

⁴¹ A. Wyczański, *Spółeczeństwo polskie*, op.cit., s. 132.

⁴² M. Borkowska OSB, *Życie codzienne polskich klasztorów żeńskich w XVII-XVIII wieku*, PIW Warszawa 1996, s. 233.

⁴³ *Spółeczeństwo polskie*, op.cit., s. 238.

⁴⁴ J. Maciszewski, *Spółeczeństwo*, [w:] *Polska XVII wieku*, op.cit., s. 165.

i pod względem prostytucji Rzeczpospolita nie wyróżniała się od innych państw europejskich; tradycyjnym miejscem rozpusty były gospody. Swoboda seksualna mężczyzn była nieporównanie większa niż w wypadku kobiet. „Cudzołóstwo żony pozbawiało ją, wedle prawa miejskiego, praw do wiana; niemoralnością było też uczęszczanie do łaźni bez zgody męża, bywanie na biesiadach i nocowanie poza domem. Mężowi groziło potępienie dopiero wówczas, gdy przyjął był do domu nałożnicę i za to odmówił jej oddalenia”⁴⁵. W wypadku cudzołóstwa osoby zamożne płaciły grzywnę, podczas gdy ubożsi narażali się na pręgierz czy chłostę.

Polska w czasach nowożytnych, a właściwie Rzeczpospolita Obojga Narodów, stanowiła jedno z najpotężniejszych państw ówczesnej Europy. Nosila jednak już w sobie zalążki późniejszego upadku. Warto wspomnieć przede wszystkim o dwóch czynnikach:

1) system folwarczno-pańszczyźniany, ekstensywne rolnictwo nie wymuszające postępu technicznego, przyczyniające się za to do stopniowego upadku miast i stanu mieszczańskiego;

2) system polityczny oparty na zasadach tak zwanej „demokracji szlacheckiej”, wprawdzie podziwiany przez bardzo wielu myślicieli nowożytnej Europy, pozostawał jednak w rażącej sprzeczności ze sprawnym (w szczególności pod względem militarnym) systemem absolutystycznym, dominującym w Europie zachodniej – a także i w Rosji.

Niewątpliwie jednak w omawianym okresie Polska stanowiła integralną część cywilizacji europejskiej – wyznaczonej przez wiarę chrześcijańską, a także przez uczestnictwo w wielkich prądach kulturowych, takich jak odrodzenie czy oświecenie. To przecież właśnie w czasach nowożytnych pojawiło się określenie Polski jako przedmurza chrześcijańskiej Europy oraz ideologia sarmatyzmu, która przecież nie od razu miała dziwne i nieraz humorystyczne przejawy.

Mimo to jednym z elementów bardzo silnie łączących ówczesną Rzeczpospolitą z przodującymi państwami zachodniej Europy był rozwój instytucji rodziny. Bez wątpienia to właśnie dzięki sile więzi rodzinnych Polacy potrafili przetrwać ponadstuletni okres zaborów i ustrzec się przed próbami germanizacji i rusyfikacji.

THE TRANSFORMATION OF POLISH FAMILY IN THE AGE OF RENAISSANCE AND ENLIGHTENMENT

Summary

This article begins with the analysis of demographic situation in Poland in comparison with the demography of other European countries. The demographical development of Poland was diminished by many wars in the second half of XVII century and the beginning of XVIII century (in 1500 A.D. ca.

⁴⁵ *Spółeczeństwo polskie*, op.cit., s. 347.

6 persons per 1 km²; in 1650 A.D. – 11; in 1772 A.D. 19 persons per 1 km²). The presentation of Polish family was placed on the wide background of macrostructural relations. We can observe a greater significance of the ascribed status in Polish social structure than in cases of Western societies. The social advance was quite often connected with the prosperous marriage. The great role of family relations in case of Polish nobility and gentry can be observed. There was a strong position of *pater familias*, similar to the situation in ancient Rome. Unfortunately, the high degree of mortality limited the duration of marriages.